

Ewelina Klaudia Jarosz

***Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu* Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” jako komunikat**

Relacje nadawczo-odbiorcze i konteksty

Napisana u schyłku XVI wieku *Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu*¹ Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki” jest wśród zażytków staropolskiego dokumentu dziełem wyjątkowym. Interesująca jest już sama historia recepcji tego utworu. Pierwsza edycja tekstu *Peregrynacji*, opracowana przez „Sierotkę” prawdopodobnie w latach dziewięćdziesiątych XVI wieku², jeszcze do początków wieku XX nie była powszechnie znana. W oparciu o zachowane odpisy wydał ją dopiero Jan Czubek w 1925 roku, przy czym sam autograf tekstu zaginął.

Wszystkie wcześniejsze wydania *Peregrynacji* oparte były na *Hierosolymitana peregrinatio*, łacińskiej wersji utworu, sporządzonej prawdopodobnie na zamówienie „Sierotki” przez Tomasza Tretera i wydanej jeszcze za życia Radziwiłła w Braniewie w roku 1601³. Ułożony w cykl czterech listów napisanych z drogi do zaufanego, lecz niewymienionego z imienia przyjaciela, utwór Tretera był przez kolejne cztery wieki lekturą niezwykle poczytną, o czym świadczą nie tylko jego wielokrotne wydania, ale także wzmianki o nim i nawiązania w dziełach pisarzy tej rangi, co Juliusz Słowacki⁴. Co znamienne, w kilka lat po pojawieniu się *Hierosoly-*

mitana peregrinatio, jej przekładu na język polski dokonał Andrzej Wargocki (Kraków 1607)⁵. Autor przekładu nie uznał za stosowne sięgnąć do autografu, choć – jak wskazują badacze – miał taką możliwość⁶. Edycja Wargockiego, zatytułowana *Pielgrzymowanie*, do XIX wieku miała jeszcze siedem wznowień, w międzyczasie pojawił się również przekład niemiecki (Moguncja 1603 i 1605), a później także rosyjski (1877), właściwe dzieło „Sierotki” pozostało natomiast praktycznie nieznane.

Podjęwając się analizy utworu Radziwiłła „Sierotki”, nie można pozostać obojętnym wobec pytania o przyczyny tak małego zainteresowania ówczesnych oryginalną wersją *Peregrynacji*, która przez niemal cztery wieki krążyła wyłącznie w obiegu rękopiśmiennym. Podążając za myślą Jana Czubka, przyczyn takiego zjawiska upatrywać można w specyfice szesnastowiecznego humanizmu, który zapisków podróżniczych nie uznawał za godne druku, traktując je raczej jak surowy materiał, któremu należało dopiero nadać formę literacką⁷. Wydaje się przy tym istotne, że Tomasz Treter – autor łacińskiej wersji *Peregrynacji*, był twórcą kilku innych, sporządzonych na zamówienie opracowań⁸. Praktyka oddawania tekstu pod warsztat zawodowego pisarza nie była zatem niczym osobliwym. Z drugiej strony,

¹ M. K. Radziwiłł, *Peregrynacja do Ziemi Świętej (1582-1584)*, oprac. J. Czubek, [w:] *Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce*, t. XV, cz. II, Kraków 1925. Wszystkie cytaty z *Peregrynacji* podane za tym w ydaniem dzieła.

² A. Sajkowski, „Sierotka”, [w:] tenże, *Od „Sierotki” do Rybeńki: w kręgu radziwiłłowskiego mecenatu*, Poznań 1965, s. 33.

³ *Hierosolymitana peregrinatio Illustrissimi Domini Nicolai Christophori Radzivilii Ducis ... IV Epistolis comprahensa, ex idiomate Polonico in Latinam, linguam translata et nunc primum edita. Thoma Tretero Custode Varmiensi Interprete*, Braniewo 1601.

⁴ Zob. J. Słowacki, *Preliminaria peregrynacji do ziemi świętej J. O. Księcia Radziwiłła „Sierotki”*, rys. Antoniego Uniechowskiego, Warszawa 1959.

⁵ *Peregrynacja albo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej... przez Jego Mości X. Tomasza Tretera, językiem łacińskim napisana i wydana, a przez ks. A. Wargockiego na polski język przełożona*, Kraków 1607.

⁶ J. Czubek, *Wstęp*, [w:] M. K. Radziwiłł, dz. cyt., s. VIII.

⁷ Tamże, s. IX.

⁸ Tamże.

należy mieć na uwadze, że gdy mowa o nadaniu *Peregrynacji* formy literackiej, chodzi przede wszystkim o ówczesne kryteria literackości, w dużej mierze fundowane jeszcze na autorytecie Arystotelesa i oparte o pewne określone schematy teoretyczne – zarówno poetyckie, jak i retoryczne⁹. Współczesne rozumienie tego, co literackie pozwala na większą swobodę uznania w tym zakresie. Ze względu na brak ostrych kryteriów literackości, jak również ich względność, o literackim charakterze utworu będą mogły świadczyć, zależnie od przyjętej koncepcji, również takie jego cechy, jak fikcyjność, obrazowość, obecność funkcji autotelicznej czy też ogólnego „planu ogólnohumanistycznego”¹⁰. Te wyznaczniki literackości z powodzeniem można odnaleźć już w oryginalnym dziele „Sierotki”.

Utwór Radziwiłła nie stał się jak dotąd przedmiotem osobnej analizy, choć figuruje w wielu pracach dotyczących szesnastowiecznych pamiętników, a także na marginesie opracowań pokrewnych dzieł i zagadnień¹¹. Podejmując próbę choć częściowego wypełnienia tej luki, autorka przyjrzy się strukturze dzieła w kontekście teorii aktów mowy.

Od peregrynacji do aktu mowy? Założenia metodologiczne

Peregrynacja do Ziemi Świętej i Egiptu jest zapisem rzeczywiście przebytej, ponad dwuletniej podróży autora po Ziemi Świętej i dolinie Nilu w latach 1582-1584. Pojawiające się w tytule ksiąg słowo „peregrynacja” oznacza, zgodnie z łacińską etymologią, czynność podróżowania lub też przebywania za granicą¹², a tym samym koresponduje z treściową zawartością dzieła. Jak wskazuje Teresa Mi-

chałowska, zakres denotacyjny słowa *peregrinatio* mógł być jednak niezwykle szeroki, bo mieścił w sobie zarówno przedmiot, jak i podmiot podróży, a więc oznaczenie wszelkiej wędrowki i każdego wędrowca¹³. W węższym znaczeniu, *peregrinatio* bywało rozumiane jako pielgrzymka, a więc podróż do ściśle określonego celu, jakim jest *locum sacrum* – miejsce święte. Zarówno w tytułach ksiąg *Hierosolymitana peregrinatio* Tretera, jak i w *Pielgrzymowaniu* Wargockiego, owo węższe rozumienie zostało wyeksponowane poprzez dodanie przymiotnika „*Hierosolymitana*” w pierwszym przypadku, a dosłowne przełożenie łacińskiego *peregrinatio* na nazwę „pielgrzymka” w drugim.

Co znamienne, określeniem „księgi peregrynacyjnej” posługuje się sam „Sierotka”, przytaczając w tekście swojego dzieła przykład utworów podróżnika Żyda Benjamina i czyniąc komentarz do jego pisarskiego warsztatu (s. 98). Wydaje się, że w użytym przez „Sierotkę” znaczeniu, „peregrynacja” nabiera charakteru nazwy ogólnej, denotującej zbiór utworów o określonych wyznacznikach treściowych i kompozycyjnych¹⁴. Peregrynacja nie stanowi jednak gatunku czy nawet rodzaju literackiego. *Słownik literatury staropolskiej* traktuje ją raczej jako rodzaj piśmiennictwa (pamiętnikarski), wymieniając wśród takich jego form, jak dziariusz, kronika, dzieje, „księga pamiętnicza” czy „wypisanie drogi”¹⁵.

Rozważając literacki rodowód utworu „Sierotki” należy więc przede wszystkim odnieść się do kategorii opisów podróży. Te ostatnie reprezentują różnorodnością swych form niemal cały zasób odmian pamiętnikarstwa staropolskiego, występując nie tylko pod postacią dziariuszy (regularnych i nieregularnych), relacji epistolograficznych, itinerariów czy pamię-

⁹ R. Krzywiy, *Opis podróży jako kategoria teoretycznoliteracka*, [w:] tenże, *Od hodoeporikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001, s. 13.

¹⁰ Tamże, s. 26-27.

¹¹ Wśród najważniejszych opracowań należy wymienić, oprócz tych już w spomnianych: A. Sajkowski, *Nad staropolskimi pamiętnikami*, Poznań 1964; J. Rytel, *Pamiętniki Paska na tle pamiętnikarstwa staropolskiego. Szkice z dziejów prozy narracyjnej*, Wrocław 1962; *Rys życia księcia Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła, zwanego Sierotką* [w:] *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885.

¹² *Peregrinatio* [hasło w:] *Słownik łacińsko-polski*, t. IV, red. M. Plezai, Warszawa 1999. Por. *Peregrynacja* [hasło w:] *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, Warszawa 1988.

¹³ T. Michałowska, *Topika pielgrzyma i pielgrzymki w literaturze polskiego średniowiecza*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymka w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremba, Warszawa 1995, s. 72.

¹⁴ J. J. Jadacki, *Spór o granice języka*, Warszawa 2005, s. 85.

¹⁵ H. Dziechcińska, *Pamiętnik* [hasło w:] *Słownik literatury staropolskiej*, red. T. Michałowska, Wrocław 1990, s. 542.

tników *sensu stricto*, ale także poematów podróżniczych, zwanych hodoeporikonami, czy eposu peregrynackiego. Bogactwo form relacji podróżniczych, jak również trudność w definiowaniu gatunków historycznoliterackich przez współczesnych badaczy, przyczyniły się do powstania swoistego chaosu terminologicznego w pracach dotyczących staropolskiej literatury pamiętnikarskiej. Wśród definicji podróży przeważają eksplikacje oględne, jak: „dziedzina piśmiennictwa obejmująca sprawozdania z wszelkiego rodzaju podróży”¹⁶ lub też wyróżniane na podstawie ogólnego kryterium tematycznego, jak: „Nazwa określająca opisy podróży rzeczywistych i fikcyjnych o rozmaitym zakresie i charakterze, odbywanych po ziemi lub pod ziemią, po morzu lub pod jego powierzchnią, w powietrzu i w przestrzeni kosmicznej za pomocą wszelkich środków komunikacji”¹⁷. Nieprecyzyjność ujęć słownikowych, jak również tych zawartych w literaturze przedmiotu sprawia, że podróż traktowana jest jako „quasi-nazwa genologiczna”¹⁸. Jak pisze Roman Krzywy: „Czasem uznaje się ją za typ literatury (piśmiennictwa), innym razem zarówno za typ, jak i gatunek, a jeszcze innym – tylko za gatunek”¹⁹. Wobec tych rozbieżności w klasyfikacji „podróży” w teorii literatury nasuwa się pytanie, czy mówienie o jej statusie genologicznym jest celowe i użyteczne.

Michał Głowiński, w klasycznym już studium na temat gatunku literackiego, proponuje rozpatrywać peregrynację raczej jako typ wypowiedzi, rodzaj dokumentu, aniżeli gatunek czy typ literacki *sensu stricto*²⁰. Odejdźcie od rozpoznania genologicznych i potraktowanie podróży jako tekstowej formy podawczej, bliskiej znaczeniowo Bachtinowskiemu gatunkom mowy oraz dawnemu pojęciu *genus dicendi*, proponuje także Krzywy²¹. W obu propozycjach badawczych dowartościowaniu ulega aspekt funkcjo-

nalnego związku „podróży” z życiem praktycznym.

W podobnym kierunku zdaje się podążać również Artur Rejter operujący bachtinowskim pojęciem gatunku mowy w studium na temat *Kształtowania się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*²². Wedle autora, tekst badanego utworu funkcjonuje w pewnych kontekstach, które pozwalają go zrozumieć, prawidłowo opisać i zaliczyć do grupy reprezentantów danego gatunku mowy. Wśród kontekstów Rejter wyróżnia w szczególności kontekst sytuacyjny, a więc zawarte w tekście instancje nadawczo-odbiorcze, kontekst kulturowy, na który składają się typy konwencji i kodów komunikacyjnych, charakterystycznych dla danej kultury, oraz kontekst literacki, wyznaczający przestrzeń intertekstualną danego tekstu.²³ Zaprezentowana przez badacza metoda badania gatunku reportażu podróżniczego jako komunikatu o określonej strukturze, nieodłącznie powiązanego z kontekstami: sytuacyjnym, kulturowym i literackim, będzie dla autorki cennym źródłem inspiracji.

Kontekst sytuacyjny i literacki

Kształt tekstu „Sierotki”, jak i okoliczności jego powstania świadczą o tym, że był on preredagowany przez autora w kilka lat po odbyciu podróży. Jak podaje Hartleb, a za nim Sajkowski, Radziwiłł pisząc *Peregrynację* bazował prawdopodobnie na notach diariuszowych, sporządzonych w trakcie podróży, oraz na późniejszych relacjach współuczestników pielgrzymki²⁴. Przyjęta przez narratora perspektywa retrospektywna nie pozostała bez wpływu na kształt narracji utworu. Jak się bowiem wydaje, w porównaniu z relacjami z podróży współczesnych „Sierotce”, Goryńskiego

¹⁶ J. Sław iński, *Podróż* [hasło w:] *Słownik terminów literackich*, red. J. Sław iński, Wrocław 1988, s. 363.

¹⁷ W. Ostrowski, *Podróż*, [hasło w:] tenże, *Materiały do Słownika Rodzajów Literackich*, [w:] „Zagadnienia Rodzajów Literackich”, z. 1, Łódź 1979, s. 108.

¹⁸ Za: R. Krzywy, dz. cyt., s. 13-20.

¹⁹ Tamże, s. 13-20.

²⁰ M. Głowiński, *Gatunek literacki i problemy poetyki historycznej* [w:] *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. M. Janion, A. Florunowa, Warszawa 1967, s. 31.

²¹ R. Krzywy, dz. cyt., s. 24-25.

²² Zob. A. Rejter, *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*, Katowice 2000.

²³ Tamże, s. 23.

²⁴ Zob. K. Hartleb, *Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła pielgrzymka do Ziemi Świętej*, Lwów 1934, [za:] A. Sajkowski, „Sierotka”..., s. 32-33.

i Azelma Polaka²⁵, tekst Radziwiłła ma charakter bardziej refleksyjny i abstrakcyjny, cechują go również pewne wyznaczniki metaliterackie, świadczące o świadomości kreatywnej autora.

Wśród owych wyznaczników znajdują się z jednej strony odniesienia do warstwy organizacyjnej tekstu takie, jak odwołania do wydarzeń opisanych w poprzednich partiach utworu, sygnalizowane za pomocą wyrażen: „jako się rzekło” (43), „jako się wspomniało” (29), oraz odwołania do późniejszych wydarzeń opisanych w kolejnych dniach, a nawet miesiącach podróży: „Kupiłem natenczas dwie ciele zupełne, mężczyzny i białej głowy, u Arabów, któreśmy naleźli w trumnach, obie za dwa cekiny, z którymi co się potym stało, wspomni się gdym z Aleksandryi nawigowałem” (82)²⁶. Z drugiej strony, *Peregrynacja* zawiera odesłania do innych tekstów, które otwierają lekturę utworu na bogaty kontekst literacki. Wśród nich znajdują się przede wszystkim odwołania do opisów biblijnych i przekazów innych relatorów, które „Sierotka” krytycznie ze sobą zestawia, czym zresztą w pełni zasługuje na miano „najinteligentniejszego turysty” w epoce staropolskiej²⁷:

O owocach, które by tam, nad tym jeziorem, być miały takie, że cudne, a gdy je urwie, w popiół się obróca, jak o tenże Josephus pisze lib. 5 de bello Iudaico cap. 5, tegom tam nie widział, ba i nie masz teraz nic. Także też, aby miała być statua żony Lotowej solna, której choć utracają, jednak zasię cała bywa, tych czasów nic nie słysząc i pytałem tego Araba, swego wodza; zgodzili się, że nic nie masz; i w Hierusalem w konwencie był mnich, laik frater Angelo, który już pięćdziesiąt lat w Hierusalem mieszka, nie wyjeżdżając; powiadał że tam umyślnie niektórzy chrześcijanie z Europy chodzili widzieć tę statuę, ale nic nie widzieli. (77)

Co znamienne, w jednym z fragmentów autor *Peregrynacji* odsyła odbiorcę wprost do

Appendixu zawierającego spis literatury fachowej, który jednak w odpisach się nie zachował: „Ceremonija jaka jest tego pasowania, długo by tu wpisywać, ale są o tym książki, jakim porządkiem się co dzieje, które są niżej na końcu wypisane, aby każdy, kto chciał, mógł wiedzieć.” (49)

Jak już wspomniano, tekst analizowanego utworu cechuje znaczna refleksyjność i abstrakcyjność. Uwidaczniają się one poprzez dygresyjność poszczególnych zapisków oraz zanikanie ciągu chronologicznego zdarzeń w nich opisanych. Warstwę dygresyjną możemy bowiem, za Czesławem Niedzielskim, podzielić na komentarze i refleksje. Jak pisze autor: „Komentarz przystaje do informacji swą rzetelnością, refleksja wychodzi często poza obszar obserwacji, dotyczy spraw ogólniejszych, wskazuje intelektualne perspektywy zjawisk rozpoznanych w bezpośrednim oglądzie.”²⁸ Refleksja osobista narratora pojawia się niekiedy zupełnie niespodziewanie w postaci odrębnego akapitu rozbijającego tok narracji, jak we fragmencie opisującym napad rabusiów na „Sierotkę” i jego towarzyszy:

Rzecz porucznik: „Milcz, chceszli i ty, i twoje towarzysze żywo zostać” [...] Potym kazali sobie skrzynkę otworzyć; na wierchu znaleźli dwieście cekinów, które zaraz liczyli [...] wszystko pobrali.

A tu muszę uznać tę osobliwszą ku mnie dobroć P. Boga, że z różnych dokumentów, które były w tej skrzynce, rabusie nie poznali kto jestem [...] A przecie gdyby byli szkatułkę otworzyli i przeczytali wszystkie pisma, byliby mię znaleźli tak wyraźnie opisanego, iżbym się im żadnym sposobem nie mógł wytłumaczyć i bez okupu by się nie obeszło.

A barzo często ten porucznik na górę do tego swego starszego chodził (bo była drabina ze stajni) coś sobie rokując. [...] (98-99)

²⁵ Por. A. Polak, *Opisanie Ziemi Świętej* [w:] *Antologia pamiętników Polskich XVI wieku*, red. R. Pollak, Wrocław 1966; J. Goryński, *Peregrynacja do Ziemi Świętej* [w:] tamże.

²⁶ Por. także: *Peregrynacja*, s. 33, 49, 50, 51, 86.

²⁷ M. Prejs, *Egzotyzm w literaturze staropolskiej. Wybrane problemy*, Warszawa 1999, s. 158.

²⁸ Cz. Niedzielski, *O teoretycznoliterackich tradycjach prozy dokumentarnej (podróż – powieść – reportaż)*, Toruń 1966, s. 27.

Komentarze pojawiają się zwykle pod postacią wtrąceń w nawiasach na planie poszczególnych mniej lub bardziej rozbudowanych zdań, jak we frazie: „Jest na kształt jaszczurki i teje wielkości, [...] barzo pomaluśky chodzi i gdy człowiek je weźmie i posadzi na się (bo nieprzykro trzymać w ręku, jako iną gadzinę), to tak będzie pomaluczku chodziło [...]” (58), lub zdaniu: „Tamten, że świadomy (bo często tak wytrzymał), zdjął mu onę prochownicę z szyje i włożył na swoje.” (98). Podczas gdy refleksje wydają się być nakierowane przede wszystkim na poszerzenie planu podmiotowego, komentarze oddziałują na odbiorcę komunikatu, odpowiadając w szczególności na informacyjne oraz dydaktyczne postulaty podróży.

Rozpatrując tekst *Peregrynacji* w kontekście sytuacji komunikacyjnej, nie sposób pominąć klasycznej już koncepcji „trójkąta autobiograficznego” Marty Czermińskiej. Autorka wyróżnia w nim trzy instancje nadawczo-odbiorcze: autora, narratora i odbiorcę tekstu, przy czym tekst jako całość konstruowany jest w interakcjach między owymi trzema wierzchołkami trójkąta autobiograficznego. Koncepcja badaczki wydaje się być przy tym założeniu bardzo bliska teorii gatunków mowy i tekstu jako komunikatu w ogóle, który bez kontekstu sytuacyjnego nie miałby racji bytu. Z drugiej strony, ze względu na rozdzielenie autora i narratora jako dwu odrębnych instancji nadawczych, komunikat ten ma charakter wtórnego gatunku mowy, a więc gatunku przetworzonego czy przetransponowanego w formę literacką. Podobnie jak w przypadku tekstów o tak zwanym „żywole autobiograficznym” takich, jak pamiętnik, dziennik czy autobiografia *sensu stricto*, w *Peregrynacji* można wyróżnić rodzaj „paktu autobiograficznego”²⁹, gwarantującego wiarygodność relacji. Mając na uwadze rozpoznanie poczynione przez Martę Czermińską, autorka analizy nie będzie przesądzać jednak kwestii utożsamienia autora tekstu z jego narratorem, jak zakładał to Philip Lejeune. Przede wszystkim interesować ją będzie obietnica prawdziwości relacji złożona czytelnikowi i stanowiąca swoisty megamotyw tekstu „Sierotki”.

Relacja przebiegu podróży w *Peregrynacji* prowadzona jest przede wszystkim z perspektywy osobistego doświadczenia autora. Jak zauważyli badacze, owo doświadczenie odgrywa doniosłą rolę w opisie podróży i jest traktowane przez autora jako swoiste *credo*³⁰. Jak czytamy w tekście:

A tę peregrynacjąją moję takem opisał, jako mi droga tak trudna dopuściła, nie zwykłym historyków sposobem, z którymi się ja ani sprzeczać, ani ich niektórych bajek ganić nie chcę, acz inaczej się widziało, niżeli u nich czytało. Więc też to tam wszystko nie pilno się oględywało, i owszem, jako mówią, co samo niemal woczyłazło, to się i pisało. Słychane tylko rzeczy ledwie kędy położył, bom powieści ludzkich nie miał wolej pisać; kto tam bywał, żem wiele dosyć pilnie, wszystko prawdziwie opisał, przyzna; bo którzyz powieści ludzkiej pisali, doszedłem jako w wielu rzeczy pobłądzili. (247-248)

Przytoczone wyżej założenie eksponowania na pierwszym planie własnych przygód i doświadczeń oraz spraw znanych z autopsji jest co pewien czas skrupulatnie przypomniane czytelnikowi: „to jedno pisząc com sam widział”, „co się po moim odejździe stało, wiedzieć nie mogę.” (139). Na marginesie warto dodać, że owe powtarzające się zwroty, nazywające akt mówienia, np. „powiadać się nie godzi” (50), czy „nie dlatego tu wspominać, abym miał twierdzić za pewne” (93), sytuują utwór „Sierotki” w świetle tradycji retorycznej oraz przekazów o rodowodzie oralnym takich, jak staropolska gawęda, a więc w określonym kontekście kulturowym.

Autor nawiązuje kontakt z odbiorcą dzieła za pomocą różnych technik. Stosunkowo najczęściej występuje pośrednie odwołanie do instancji odbiorcy. I tak na przykład, w zdaniu: „To dlatego tu piszę, aby, trafili się kiedy powinny jej, wiedział, co [się] z nią działo.” (48), założenie istnienia kręgu czytelników tekstu uzasadnia sens podanej informacji o losach Doroty Siekierzeckiej. Innym razem odwołanie do

²⁹ L. Philippe, *Pakt autobiograficzny*, [w:] tenże, *Wariacje na temat pewnego paktu: o autobiografii*, red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001.

³⁰ M.in.: A. Sajkowski, „Sierotka”..., s. 36-37.

odbiorcy ma charakter retoryczny, uprawdopodobnia przedstawioną relację: „Są, którzy to piszą, że pięć miast zginęło, które też trzy trochę różno mianują; ty są: Segor, Adama et Soboim; dlaczego to może albo jezioro jest siarczyste, mając i kamienie około siebie, które gdy zapali, gore jako drzewo, jakom i ja to z sobą przyniośł takie kamienie, **że obaczyć każdy może**” (54)³¹, lub celem usprawiedliwienia niechęci autora od opisywania: „Są i drugie rzeczy barzo sprośne i plugawe, jako oni tam żywą i jako sobie ty niewolnice do tej psoty kupują, ale dla wzgorszenia pobożnych ludzi wolałem nie pisać” (87). W końcu też, istnienie hipotetycznego odbiorcy może być presuponowane dzięki takim fragmentom, jak ten: „chciałem na jednym się z nich puścić, jednoż że były małe, a patrony (bo tak zową tego, co okrętem rządzi).” (36). Nadawca użył leksemu o obcym rodowodzie, zatem uznał za stosowne podać jego odpowiednik rodzimy – można więc sądzić, iż pragnął ułatwić czytelnikowi zrozumienie informacji³².

Istotnym zagadnieniem w kontekście ukształtowania relacji nadawczo-odbiorczej w tekście *Peregrynacji* jest również problem ramy delimitacyjnej utworu, rozumianej jako organizacja fragmentów inicjalnych i finalnych tekstu³³, w której może zostać wypuklony bądź to podmiot podróży (nadawca lub odbiorca), bądź jej przedmiot (sama podróż)³⁴. „Sierotka” we wstępie do swojego dzieła posłużył się chwytem znanym retoryce, pozwalającym na przyciągnięcie uwagi odbiorcy (*captatio benevolante*), a jednocześnie na wysłowienie myśli przewodniej dzieła (*causa scribendi*). We fragmencie otwierającym dzieło czytamy:

*Różnym obyczajem Pan Bóg postępuje z ludźmi, aby ich odwiódszy od zatra[cenia] wiecznego, zaprowadził na drogę zbawienną, czego chocia jemu samemu nie potrzeba, ani mu nic przybędzie, **byśmy** byli najlepszemi, ani też zasię ubędzie, chocia by złość w nas przemogła;*

jendak, że obietnicę swą świętą uczynił, a nie chce żadnego [śmierci] w grzechu, ato ją nam tak miłościwie pełni, będąc spraw[iedliwym] w sądach, prawdziwym w obietnicach, a świętym we wszystkich spra[wach]. [...] Przeto niech będzie ze wszystkiego cześć i chwala Panu Bogu słusznie oddawana, że nas przez to legu[chno] napomnienie, a biczyk ten, który się skończy hamuje od onego wiecznego, nieugaszzonego ognia i robaka, który nigdy nie umiera.

*Właśnie się tedy tak ze **mna** stało, iż gdy hojnymi dobrodziejswty swymi obdarzył mię Pan Bóg, miasto tego, abym był z dzięką a z wdzięcznością to od Niego przyjmował [...] wdałem się w grzechy rozliczne i marności świeckie. (98)*

Choć subiektywna perspektywa podmiotu podróży dominuje w całym dziele Radziwiłła, rozbudowany wstęp pozwolił na opóźnienie pojawienia się nadawczego „ja” i chwilową obiektywizację komunikatu. Z drugiej strony, użycie liczby mnogiej we wstępie dzieła przydaje mu charakteru uniwersalnego i z uwagi na treść komunikatu – dydaktycznego.

Analiza sytuacji komunikacyjnej tekstu *Peregrynacji* skłania do polemiki ze stanowiskiem badaczki Hanny Dziechcińskiej, wedle której przekład tekstu „Sierotki” dokonany przez Tretera wiązał się z przejściem od „prywatnej”, nieprzeznaczonej do druku formy diariusza, do „literackiej” postaci czterech listów pisanych z podróży³⁵. Przedstawione powyżej cechy utworu wskazują bowiem, że autor *Peregrynacji* już w jej oryginalnej wersji zakładał obecność odbiorcy i do niego właśnie kierował swój komunikat.

Kontekst kulturowy

Opis pobytu Radziwiłła „Sierotki” w Ziemi Świętej wpisuje się w obszar praktyk określanej z grubsza jako *peregrinatio religiosa*, a więc

³¹ Wszystkie podkreślenia w tekście *Peregrynacji* pochodzą od autorki pracy.

³² A. Rejter, dz. cyt., s. 40.

³³ T. Dobrzyńska, *Delimitacja tekstu literackiego*, Wrocław 1974, s. 6-9.

³⁴ A. Rejter, dz. cyt., s. 36.

³⁵ H. Dziechcińska, „Podróż” w druku i wrękopisie, [w:] *Staropolska kultura rękopisu*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1990, s. 113-114.

w praktykę nawiedzania miejsc związanych z kultem, zwanych *loca sacra*³⁶. Pielgrzymka, pojmowana i przeżywana jako moment spotkania z *sacrum*, objawiającym szczególną moc w określonych miejscach, była praktykowana począwszy od wczesnego średniowiecza w celach dziękczynnych, błagalnych czy pokutnych, wyznaczanych penitentom przez spowiednika lub przez trybunał kościelny jako kara za grzechy. Prototypem owej pielgrzymki pokutnej miała być biblijna kara wymierzona Kainowi skazanemu na wieczną poniewierkę i tułaczkę³⁷.

Na drugim biegunie rozwijał się inny typ pielgrzymek średniowiecznych, zwany „pielgrzymką turystyczną”³⁸. W wieku XVI powstaje wiele praktycznych przewodników po miejscach świętych oraz *itinerariów*, które przywołują na myśl współczesne kompendia turystyczne po Rzymie czy Paryżu. Upraszczając nieco, można przyjąć, że ciekawość świata oraz cele dydaktyczne podróży dominowały w tym typie relacji nad zamysłem religijnym, a refleksja związana ze sferą *sacrum* zanikała pod powierzchnią warstwy informacyjnej.

Przekaz „Sierotki” ma wiele cech ówczesnego przewodnika. Autor podąża trasą wyznaczoną przez innych pielgrzymów, kierunki wycieczek oraz kolejność zwiedzania miejsc kultu są w tych przekazach bardzo zbliżone³⁹. Podobnie jak inni peregrynanci, Radziwiłł skrupulatnie odnotowuje te *loca sacra*, w których był, czyni uwagi na temat dostępności miejsc świętych i opłat (z przeliczeniem na złote polskie), podaje odległości i lokalizację opisanych miejscowości, nie rozstając się przy tym z tekstem Biblii. Odniesienia do Świętej Księgi pojawiają się w wielu miejscach, wywołując na przemian zdumienie na twarzy współczesnego czytelnika oraz uznanie dla erudycji autora, który jej tekst cytuje często z pamięci⁴⁰. Do większości biblijnych odesłań „Sierotka” odnosi się z właściwym sobie zdrowym rozsądkiem, polemizując z tym, co inni peregrynanci uznawali bezdyskusyjnie, jak w cytowanym wyżej przypadku

posągu Żony Łota⁴¹. Zdarzają się jednak i w *Peregrynacji* opisy nieprawdopodobne, w których zmysł krytycyzmu ulega dogmatowi wiary, a autor nie omieszcza tłumaczy sensu obserwowanych zjawisk wydarzeniami zaczerpniętymi wprost ze Świętej Księgi, jak w przypadku biblijnego przekleństwa rzuconego na Jerycho: „bo i teraz nikt tam nie mieszka, chyba że Arabowie zbójcy i ci w kotarhach trzcinianych” (60), przekonująco wyjaśnia autor.

Co znamienne, w opisie miejsc świętych, zwłaszcza na stronnicach poświęconych „Hierusalem”, pojawia się nagromadzenie określeń łacińskich, które wyjątkowo tylko spotkamy w pozostałej części relacji poświęconej opisowi innych miast. W wersji łacińskiej autor zostawia większość nazw miejsc świętych, określeń dotyczących zakonników przebywających w Jerozolimie (*pater guardianus, frater Angelus Stella, vicarius*), jak też niektóre frazy. Obecność zwrotów łacińskich w opisie miejsc związanych z kultem wynika zapewne z silnego ich powiązania z językiem liturgicznym, nie tylko zrozumiałym dla ówczesnego odbiorcy tekstu „Sierotki”, ale wywołującym określone skojarzenia ze sferą *sacrum*. Wrażenie uroczystych sprawiają zwłaszcza łacińskie wprowadzenia do opisu Grobu Pańskiego: *Prima vice ad S. Sepulchrum, Secunda vice ad S. Sepulchrum*; dzięki nim zostaje zaznaczona odmienność tych partii utworu.

Mimo wspomnianych zbieżności analizowanej relacji z Ziemi Świętej z ówczesnymi przewodnikami czy itinerariami, przekaz „Sierotki” wykazuje też znaczną od nich odmienność. Autor nie poprzestaje na czysto informacyjnej relacji, lecz wplata w nią wiele barwnych szczegółów, na pozór nieistotnych z uwagi na trasę jego podróży. I tak, opisuje przejście na mahometanizm włoskiego księdza łącznie z porządkiem ceremoniału, przybycie emira syryjskiego z podaniem jego charakterystyki, kościoły różnych wyznań czy zwyczaj nietypowego łowienia ryb⁴². Jak zostało wcześniej

³⁶ A. Witkowska, *Peregrinatio religiosa w średniowiecznej Europie*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa 1995, s. 15.

³⁷ Tamże.

³⁸ Zob. tamże, s. 18; zob. też Wojciech Mruk, *Chrześcijańscy pielgrzymi w Ziemi Świętej*, [w:] tenże, *Pielgrzymowanie do Ziemi Świętej w drugiej połowie XVI wieku*, Kraków 2001, s. 171-177.

³⁹ M. Kaczmarek, *Wstęp*, [w:] *Antologia pamiętników polskich XVI wieku...*, s. XXX.

⁴⁰ A. Sajkowski, „Sierotka”...

⁴¹ Por. opis tego samego posągu dokonany przez Anzelma Polaka; Anzelm Polak, dz. cyt., s. 10.

wspomniane, charakterystyczny dla tego utworu jest też jego wstęp, a także obecność warstwy refleksyjnej, w której autor nierzadko podejmuje tematy związane z dogmatami wiary.

W drugiej części *Peregrynacji* odmienność relacji w stosunku do przekazów z podróży autorów jemu współczesnych zarysowuje się jeszcze wyraźniej. Jak zgodnie przyznają badacze, opis z wyprawy do Egiptu ma charakter wyjątkowy⁴³. Wydaje się, że różnicę dostrzegali również sam Radziwiłł, jak bowiem wyznaje, czyniąc wstęp do liczącego kilka stron opisu piramid w Memphis: „Dziwuję się bardzo Żydowi Benjaminowi, który przed cztery sty laty żył, wiele krain świata zwiedzał, a na co oczyma swemi patrzył, pilno opisywał [...], że o tych piramidach zmianki żadnej w książce swojej peregrynacyjnej nie uczynił” (98).

Mimo obietnic składanych czytelnikowi, że „niektóre rzeczy krótko, com sam widział i czegom pewnie świadom naznaczę” (93), autor zapełnia wiele stron, odnotowując szczegółowo zaobserwowane obyczaje mieszkańców Kairu, roślinność, kulinaria, zabytki, zjawiska atmosferyczne, a wreszcie własne przygody. Narracja jest tu niezwykle wartka i dygresyjna, a daty zapisków często wydają się być umowne, niekiedy wstawione wręcz w połowie zdania⁴⁴. Co ciekawe, na marginesie realistycznego, drobiazgowego opisu, można napotkać także wyrażenia metaforyczne: „gdy słońce zagrzeje, bo tak ciężkie gorąco, to zmodrzeje wszystka woda jako sukno modre, ku wieczorowi zasię, przed zachodem słońca gdy już gorącość słoneczna opuszcza, woda czerwona albo rudawa, jakoby ją z gliną zmieszał” (113).

To, co zapisane, zostaje nie tylko utrwalone, ocalone od zapomnienia, ale także oswojone. Podczas dwumiesięcznego pobytu w Egipcie szczególnie nasila się u „Sierotki” przeżycie egzotyizmu. Egzotyizm ten nie jest jednak monolitem, autor wielokrotnie dostrzega różnicowanie etniczne i kulturowe mużłmańskiego orientu, choć drobiazgowy rejestr nie łączy się tu z próbą dania usystematyzowanego wykładu na temat zastanej kultury. Jak zauważa Marek

Prejs, pojęcie odmienności kulturowej wiąże się w *Peregrynacji* z kategorią „bizarre”, „osobliwości”, która w dziele Radziwiłła jest często estetycznie ukierunkowana⁴⁵. Dobrym przykładem jest opis tatuaży, którymi miejscowe kobiety ozdabiały swoje ciało:

K temu większa część tych wieśniaczek – i w mieściach też między wielą pospółstwa tenże obyczaj – że jeszcze z młodu, póki to nago chodzi, wódką jakąś ostrą pomaluje sobie ciało, która wódka zgryzie skórę. Na potym znowu maluje różnymi farbami wszelakiej maści wzorki jakie albo kwiaty, tak żećtak samo się ona farba imie skóry, że już nigdy aż do śmierci onej farby z ciała nie omyją. Jest rzecz dziwna widzieć ty pstrokaczny na ciele tak różnych światłych farb, a że nigdy już obmyte być nie mogą. (111)

Podobny wydzźwięk ma fragment:

Było mężczyzn wtenczas siedemset, a białych główokoło sześciuset a wszyscy nago oprócz, co już dorosłe, to lada szpłacheć ma, którym jedno sromotę swą zakryje, i to jedno białe głowy, które wszystkie i mężczyzny mają przekłute uszy, a wiele ich i nozdrę jedną u nosa, to zawieszają jaką gałeczkę szklaną, a między białymi głowami barzo ich wiele, które wargę spodnią też przekłutą mają, to kółko zawleczone, a gałka u niego, jeśli wielka, tedy wargę odciągnie, że zęby widać – dosyć rzecz sprośna. (87)

Autor niejednokrotnie stara się hamować swoje emocjonalne odczucia wobec obserwowanych zjawisk, doceniać trud tubylców czy osobliwości przyrody, lecz jednocześnie daje wyraz zdziwieniu zastaną rzeczywistością.

Wydaje się rzeczą dość charakterystyczną, że w opisach miejsc obcych i osobliwych, dokonywanych przez różnych staropolskich podróżników, pojawiają się podobne lub zbliżone zwroty retoryczne, naśladujące wyra-

⁴² *Peregrynacja*, s. 56, 69, 70, 87.

⁴³ Za: M. Kaczmarek, dz. cyt., s. XLI.

⁴⁴ *Peregrynacja*, s. 94.

⁴⁵ M. Prejs, dz. cyt., s. 66.

żenia wypowiedziane zwykle w toku opowieści czy gawędy. W *Peregrynacji* takim powtarzanym wyrażeniem jest „Gdym [go] potym zaraz pytał, co by to było” (50) – „powiedział” (50)⁴⁶, podobnie w *Księgach peregrynackich* Macieja Rywockiego stale pojawia się zwrot: „Pytałim, co by to było” – „powiedali nam”⁴⁷. Świadczy to niewątpliwie o podobnym kodzie kulturowym oraz sytuuje spisane peregrynacje w kontekście tradycji oralnej, o czym była mowa wyżej.

Zakończenie

Autor przekładu *Peregrynacji do Ziemi Świętej i Egiptu*, Jan Czubek, słusznie ubolewa nad tym, że dzieło Radziwiłła „Sierotki” nie było wcześniej znane⁴⁸. Niewątpliwie walory literackie tego utworu, a także dojrzały i barwny język

autora, wypracowany zapewne na kanwie bogatego dorobku epistolograficznego⁴⁹, świadczą o autonomicznej wartości oryginału względem jego późniejszych opracowań i przekładów. Autor dzieła był zresztą twórcą wielu listów na temat odpowiedniego przygotowania do podróży, które kierował do swoich synów⁵⁰. *Peregrynacja* mogła stanowić tutaj wzór odpowiedniego warsztatu.

Przyjęta w pracy metoda analizy tekstu pozwoliła na usytuowanie go względem odbiorcy oraz innych utworów, a tym samym dostrzeżenie jego wartości jako komunikatu (rozumianego w sensie bachtinowskim). Takie odczytanie sytuuje pojęcie odbioru i jego problematykę w czasach dawnych, w nieco innym, być może świeższym ujęciu.

⁴⁶ Por. *Peregrynacja*, s. 40- 42.

⁴⁷ M. Rywocki, *Księgi peregrynackie*, oprac. J. Czubek, [w:] „Archiwum do dziejów Literatury i Oświaty w Polsce”, t. XII, Kraków 1910, s.117, 118, 120, 125.

⁴⁸ J. Czubek, dz. cyt., s. XI.

⁴⁹ Zob. *Listykcja Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła*, [w:] *Pisarze dziejówpolskich*, t. VIII, *Archiwum domu Radziwiłłów*, Kraków 1885.

⁵⁰ M. Kaczmarek, dz. cyt., s. XXXVI.